

Protesty w Izraelu

30 sierpnia 2011

IZRAEL. Izraelczycy znów protestowali przeciwko drożyznie. Tym razem jednak w sobotnich marszach w kilku miastach brało udział łącznie kilka tysięcy osób, a nie dziesiątki czy setki tysięcy, jak było dotychczas.

Demonstracje zwyczajowo rozpoczęły się po zachodzie słońca, kiedy kończy się szabas. W Tel Awiwie na ulice miasta wyszło około pięciu tysięcy strajkujących. Mniejsze marsze odbywały się też w Jerozolimie – gdzie manifestanci skandowali: „Bibi (premier Benjamin Netanjahu) ma trzy mieszkania!” i „walka się jeszcze nie skończyła!” – a także w Jaffie i Tyberiadzie.

Daphni Leef, organizatorka protestów przeciwko wysokim cenom mieszkań i kosztom utrzymania, które rozpoczęły się w połowie lipca, powiedziała telewizyjnemu Kanałowi 10, że mniejsza liczba uczestników marszów nie oznacza, że tracą one swoją siłę.

Przed tygodniem masowe manifestacje zostały odwołane, bowiem dwa dni wcześniej doszło do serii zamachów pod Ejlatem, w których zginęło osiem osób. W Tel Awiwie miał miejsce jedynie cichy marsz z pochodniami.

Na następną sobotę organizatorzy zapowiadają demonstracje na rzecz sprawiedliwości społecznej z udziałem aż miliona osób.

Źródło: [Władza Rad](#)